

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Abdona, Zenona m.
Jutro Ignacego z L. Germana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4:17 zachód 7:55
Dziś wschód księżyca 2:11 zachód 10:16

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Na sierpień i wrzesień

można zapisać „Gazetę Gdańską” na każdej pocztce.

Kto tedy pragnie przysłużyć się „Gazecie Gdańskiej”, niechaj rozejrzy się wśród krewniaków i znajomych i namawia ich do zaabonowania „Gazety Gdańskiej” na te dwa miesiące.

Z pod Austryaka.

(Polska odpowiedź na niemiecki gwałt. — Nasza obrona przed niemiecką nawałą. — Zbożna praca. — Nowy gwałt niemiecki. — Polacy i Czesi na Śląsku.)

Kraków, dnia 24-go lipca.

Po niecnym napadzie, którego względem Polaków dopuścili się ślascy hakatyści w Bielsku dnia 28-go czerwca społeczeństwo polskie poczęło się zastanawiać nad tem, jak najgodniej odpowiedzieć na ten gwałt niemiecki. I wtedy pewien prosty robotnik polski z Bielska wystąpił z pięknym projektem. Robotnik ów doradził, aby w tym samym Bielsku, gdzie napadł i znieważał Polaków niemiecki motłoch, wznieść jak najrychlej ochronkę polską. Do ochrony tej będą chodziły dziatki polskich robotników, dziś walające się po ulicach lub co gorsza germanizowane w szkołkach niemieckich. W ochronce polskiej będzie się dziatwa robotnicza uczyła kochać mowę ojczystą i naród swój, będzie się uczyła bronić ziemi rodzinnej przed wrogów najazdem. Myśl robotnika bielskiego została chętnie poparta przez całe społeczeństwo polskie w Galicyi, hojnie posypał się grosz ofiarny i oto dziś już blisko 10 000 koron zgromadzone na polską ochronkę w Bielsku. To jest najgodniejsza odpowiedź narodu polskiego na prowokację i gwałty niemieckie. I radością przejmuję myśl, że kraj cały nie pożałował ofiar swoich i w krótkim czasie tyle pieniędzy zebrał, by wznieść nową placówkę, która będzie na Śląsku braci naszych broniła przed wynarodowieniem. Tak zawsze być powinno. Tak zawsze postępować powinien nasz prześladowany wszędzie i gnębiony naród polski. Gdziekolwiek naciera na nas wróg, gdziekolwiek chce on nas zgnieść i zdławić, tam wszędzie powinniśmy się skupiać, organizować, gromadzić i tworzyć takie stowarzyszenia, które nas najlaciej przed naporem wroga mogą uchronić.

Zrozumiało to oddawna społeczeństwo polskie w Galicyi i na Śląsku i w taki właśnie sposób broni się tu przed atakami niemieczyzny. W pierwszym z listów opisywałem Wam, Rodacy, jak przebiegli Niemcy zakładają tu wśród nas niemieckie szkoły, jak podstępnie zwabiają do nich polską dziatwę, by ją tam wynaradawiać i zniemczyć. Niemcy są sprytni i oni wiedzą, że odebranie dziatwie polskiej jej miłości dla ojczyzny, dla rodzinnej wiary, ziemi i mowy — to krzywda najcięższa, jaką narodowi polskiemu zadać można. Oni wiedzą, iż wynaradawianie dziatwy polskiej, to najstraszliwsza klęska dla narodu naszego. Bo jakimież będą kiedyś Polacy, którzy już w dzieciństwie zapomną o swoich obowiązkach narodowych, a nauczą się obcym wysługiwać? I dlatego Niemcy na naszym polskim Śląsku cieszyńskim, a na-

wet w Galicyi starają się zakładać swoje niemieckie szkoły i gromadzić w nich jak najwięcej polskich dziatek. Ale na tym polu od długich już lat spotykają się Niemcy z dzielną polską obroną. Społeczeństwo nasze stworzyło w Galicyi i na Śląsku dwa wielkie stowarzyszenia oświatowe: „Towarzystwo Szkoły Ludowej” i „Cieszyńską Macierz Szkolną”. I od dziesiątek już lat tam, gdzie władze krajowe nie dają nam dostatecznej ilości szkół, oba te stowarzyszenia zakładają i prowadzą szkoły polskie, ochronki, bursy i seminaria. Oprócz tego te dwie świetne nasze organizacje prowadzą czytelnice, biblioteki, chóry, orkiestry, urządzają obchody patriotyczne, odczyty, pogadanki, wycieczki, oraz urządzają kursy nauki czytania i pisanie dla ludzi dorosłych, a nie umiejących czytać i pisać. Jednym słowem oba polskie stowarzyszenia prowadzą wielką akcję szerzenia oświaty narodowej tam, gdzie wróg chciałby ludowi naszemu obcą niemiecką narzucić oświatę. Z drugiej strony nie zapominają stowarzyszenia nasze o dobrobycie ludu i gdzie mogą, przyczyniają się do zakładania

**Gdzie najkorzystniej
??? czynić zakupy ???**

podaje „Gazeta Gdańska”. Na życzenie także listownie, za nadesłaniem znacz-

- - - - ka na odpowiedź - - - -

kółek rolniczych, sklepów spółkowych, spółek mleczarskich, kas pożyczkowo-oszczędnościowych i innych podobnych zrzeszeń. W tej zbożnej pracy wspiera „Towarzystwo Szkoły Ludowej” i „Cieszyńską Macierz Szkolną” cały naród polski.

Praca to niezmiernie pożyteczna i potrzebna, bo napór niemieckiego wroga nie tylko nie słabnie, ale przeciwnie wzrasta coraz bardziej.

Ciekawą jest rzeczą, iż Niemcy na Śląsku cieszyńskim nie tylko Polaków gnębią, ale i drugie plemię słowiańskie tu żyjące, to jest Czechów. W kilkanaście dni po nikczemnym napadzie niemieckim w Bielsku w mieście Opawie na Śląsku Niemcy w podobny sposób napadli na Czechów, urządzających tam uroczystość narodową. Teraz Czesi mszczą się za ten napad niemiecki, bojkotują kupców niemieckich i gdzie się da, biją Niemców.

Pod wpływem tych ostatnich zająć w Bielsku i w Opawie doszło na Śląsku do zbliżenia między Czechami i Polakami. A tu przypomnieć trzeba, iż dotąd zgody między dwoma narodami słowiańskimi na Śląsku nie było. Czesi niemniej niż Niemcy zachłannością starają się na Śląsku lud polski wynaradawiać i przez zakładanie szkół czeskich dziatwę polską czeczizować. W bardzo wielu miejscowościach Czesi niemniej zaciekle, niż Niemcy zwalczają szkoły polskie. To też nie dziw, że i przed Czechami bronić się musi lud polski i z nimi walczyć. Ale zdaje się, iż teraz po gwałtach niemieckich poprawia się trochę stosunki polsko-czeskie na Śląsku, bo oba narody pojmują, iż podawczy sobie rękę, łatwiej będzie wspólnie wroga niemieckiego zwyciężyć, niż pojedynczo. To też odbywa się teraz na Śląsku wiele wspólnych czesko-polskich wieców. Szczególnie możliwym jest ściśle współdziałanie Polaków i Czechów w walce o sprawiedliwą reformę ordynacji wyborczej do sejmiku śląskiego. O walce tej obszerniej napiszę w liście następnym.

Tadeusz Bronicz.

Austria przeciw Serbii.

Ultimatum przesłane Serbii przez rząd austriacki jest bardzo energiczne. Najbardziej nie mądry jest warunek, aby Serbia na żądania Austrii odpowiedziała w przeciągu 48 godzin. Przecież każdy, który swego dłużnika upomina do uiszczenia się z długu, pozostawia mu do załatwienia interesu najmniej 3 dni.

Żądania Austrii są tego rodzaju, że Serbia ich pomimo najlepszej chęci do utrzymania pokoju, przyjąć nie będzie mogła, bo to równałoby się samobójstwem Serbii resp. rządu serbskiego, któryby naród serbski rozpędził na wszystkie strony świata, gdyby się rząd w ten sposób upokorzył przed Niemcami.

Ultimatum takie podobne jest do napadu bandyty, który z pistoletem podłożonym napadniętemu pod brodę, żąda wydania pieniędzy albo życia.

Dotychczas polityka austriacka taką „ciężkością” się nie odznaczała. Ta błyskawiczna energia, do której wywołania potrzeba było jednak prawie cały miesiąc czasu, jest oczywiście wyładowana w Berlinie, stąd posłano ją dopiero do Wiednia, do potwierdzenia sędziwego cesarza, który prawdopodobnie pod ogólnym naciskiem ultimatum podpisał na swoje nie-szczęście.

Mówiono i pisano dotąd wiele o wpływie Polaków galicyjskich na rząd Austriacki, ale widać, że w obecnej, tak ważnej sprawie, wcale o zdanie Polaków nie pytano.

Groźby żadnej ultimatum wprawdzie nie zawiera, ale nie można przypuścić, że zanosi się jedynie na burzę w szklance wody, bo Austria już i bez tego zblamowała się gruntownie swoją dotychczasową polityką we wojnie nad Balkanem a mianowicie „stworzeniem” państwa Albańskiego pod księciem niemieckim, którego Albańczycy energicznie proszą, aby sobie powrócił, skąd przyszedł.

Jeżeli więc Austria nie zechce do reszty utracić swego znaczenia, będzie musiała swe żądania w razie odmowy ze strony Serbii poprzeć siłą oręża.

Gazety berlińskie dają do zrozumienia, że jest zamiarem Berlina, teren wojny zlokalizować, to jest ograniczyć do wojny pomiędzy Austrią a Serbią, któraby długo nie potrwała, bo wielka Austria uderzy na małą Serbię przeważającymi siłami i łatwo zwycięży.

Przepowiednie Berlina prawdopodobnie tak samo się nie ziszczą, jak przepowiednie przed wojną turecko-bułgarsko-serbską i przyjdzie nareszcie do głównej rozprawy pomiędzy Słowianami, a rasą germańską, o której już dawniej w parlamencie niemieckim mówiono.

Niemcy przygotowali się do tej walki już od wieków, Słowianie natomiast idą luźno i czubią się sami ze sobą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy zwyciężą nad światem słowiańskim także formalnie, bo faktycznie już dziś nad narodami słowiańskimi panują.

A jednak wojny los jest zmienny. Pewności żadnej nie ma. Przysłowie niemieckie mówi: „Hochmut kommt vor dem Falle”. No, buty u Niemców nie braknie.

A. J.

Co robi Rosya?

Dobrze zazwyczaj poinformowana „Tägliche Rundschau” donosi z Petersburga, że lada chwila partya wojenna może wziąć górę. Nie powinno się oddawać nawet wtedy złudzeniu, gdyby na razie zdążyło zatarg zlokalizować, przez to niebezpieczeństwo rosyjskiego wzmieszania się i wojny ogólnieuropejskiej bynajmniej nie zostało zażegnane. Odmowną odpowiedź Serbii na pewno nastąpiła z wiedzą Rosyi. Korespondent tego pisma dowiadyuje się nawet z źródła wiarogodnego, że poseł serbski Spalajkowicz już we czwartek otrzymał z rosyjskich kół rządowych

radę, aby Serbia na notę austryacką dała odpowiedź odmowną. Podczas rady koronnej w Peterhofie panowała różnica zapatrywań nie czasem do celowości interwencji, lecz co do czasu odpowiedniego. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz był za natychmiastowym wystąpieniem, Sazonow zaś radził zająć stanowisko wyczekujące. Rada rozesłała się bez ostatecznej uchwały, ale w poniedziałek najpóźniej miała zapisać ostateczną decyzję. Dalej Roysa nie koniecznie od razu rozpocznie kroki wojenne, lecz zmobilizuje obwody kijowski i odeski, wileński tymczasem pozostanie na stopie pokojowej. Gubernatorzy otrzymali wskazówki, aby oficerom nie wydawali paszportów zagranicznych. W ubiegły piątek generalny intendant generał Szuwajew wydał tajne rozporządzenia do wszystkich obwodowych intendentów. Do Wilna, Warszawy, Kijowa i Odessy udało się wielu wyższych urzędników intendentury.

Kolonia. „Kölnische Ztg.“ donosi z Petersburga, że Sazonow miał audyencję u cara, na której postanowiono prawdopodobnie główne zasady dla postępowania rosyjskiego. Prawdopodobnie Rosja postanowiła, że do pewnego punktu spokojnie będzie się przyglądała krokom austriackim. Wiele objawów jednak świadczy, że należy się spodziewać zwycięstwa partii wojennej. Dyplomacja rosyjska doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że byłoby to wojną z Niemcami. Minie jednak jeszcze kilka dni, zanim w Petersburgu zapadnie ostateczna decyzja.

Demonstracje w Niemczech.

Berlin. Po sobotnich demonstracjach powtórzyły się demonstracje wojenne w niedzielę. W południe kilkadziesiąt tysięcy ludzi zebrało się przy głównym odwachu i na placu zamkowym. Muzyka wojskowa grała pieśni patryotyczne, publiczność z odkrytymi głowami śpiewała. Po południu kilka tysięcy demonstrantów udało się znowu przed ambasadą austriacką i tam wznosiła okrzyki a cześć Austrii. Wracający z urzędu dla spraw zagranicznych ambasador austriacki dziękował demonstrantom. W nocy z soboty na niedzielę demonstranci przed ambasadą rosyjską i francuską wznosili okrzyki na pohybel Rosyi i Francyi. Gazety jeszcze w sobotę w nadzwyczajnych dodatkach przestrzegały publiczność przed nieprzychylnymi napaściami na ambasadę. W sobotę silne oddziały policyjne pilnowały ambasad rosyjskiej i francuskiej. Demonstracje odbywały się w ciągu dnia sobotniego po wszystkich większych miastach niemieckich. W Monachium demonstranci przed zamkiem królewskim śpiewali pieśni patryotyczne i wznosili okrzyki na cześć Austrii i Bawaryi. Król bawarski wraz z rodziną ukazał się na balkonie i przemawiał do tłumów. W kawiarni Fariga gospodarz ze względu na obecnych Serbów nie chciał pozwolić na odegranie pieśni patryotycznych. Publiczność wobec tego rzuciła się na gospodarza i na Serbów, których poturbowała, a kawiarnię doszczętnie zdemolowała. Przybyła policja nie zdołała tłumów powstrzymać. Na ulicy napadają Serbów, a pewnego Serba obito strasznie. Gdy uciekł do kawiarni, publiczność wielotysięczna chciała szturmować kawiarnię.

Listy ludu polskiego

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

(Ciąg dalszy).

Za ogrodem, w którym znajduje się pomnik, znajduje się statua Matki Boskiej, obok dom Towarzystwa Dobroczynności, pałac Resury Obywatelskiej i dom Muzeum Przemysłowego; tuż przy nim kościół św. Anny z oddzielnie stojącą dzwonnica. O kilkadziesiąt kroków dalej mamy Plac Zamkowy, na którym się wznosi kolumna kilkadziesiąt stóp wysoka, na niej posąg króla Zygmunta III-go. Za kolumną leży dawny zamek królewski z wieżą zegarową, gdzie mieszka jenerał-gubernator warszawski. W dole obok zamku leży pałac tak zwany „Pod blachą”. Potem udaliśmy się na ulicę Świętojańską. Tutaj spostrzegliśmy najprzód kościół katedralny św. Jana, najstarszy z wszystkich kościołów Warszawskich, który mieści w sobie wiele cennych zabytków i pamiątek. Tutaj mieści się też dom Fukiera, najstarsza piwnica Warszawy, istniejąca około 300 lat. Po zwiedzeniu tej winiarni weszliśmy do kościoła św. Jana, w którym oglądaliśmy niektóre pomniki i pamiątki. I tak widzieliśmy pomnik, piękny i duży z różnokolorowych marmurów Zygm. Kazanowskiego, wystawiony przez synów Stanisława i Adama, posiadaczów słynnego pałacu przy Krak. Przedmieściu. W nawie lewej przy wejściu na chór stoi pomnik Marcelego Baccairallego, malarza nadwornego Stanisława Augusta, i żony jego również malarki, potem ołtarz św. Stanisława wykuty na podstawie kolumn, z cennym obrazem tegoż świętego, dalej pomnik Bartłomieja Zaliwskiego kasztelana warszawskiego z rycerzem w zbroi z cennego marmuru. Wyżej ładny pomnik z portretem Stanisł. Baryczki, patrycyusza warszawskiego, dworzanina cesarza Ferdynanda II, Zygmunta III i Władysława IV z doskonale wyku-

Przegląd polityczny.

Co słyhać z Wiednia?

Wiedeń. Wiadomości z Wiednia są nader szczupłe, ponieważ telefon z Austrią jest zupełnie zamknięty, a telegramy podlegają znacznemu spóźnieniu i ostrej cenzurze rządowej. Stan zdrowia Franciszka Józefa jest znakomity, o powrocie do Wiednia niema mowy. W Wiedniu samym zapal wojenny jest wielki. W niedzielę w kościołach wszędzie kazano na temat: „Dajcie Bogu co Boskie, a cesarzowi co cesarskie”. Pod koniec nabożeństw śpiewano po kościołach hymn austriacki. Demonstranci na barkach zaniesli do mieszkania szefa sztabu generalnego Hötendorfa. Poseł białogrodzki baron Giesl powrócił do Wiednia i witano go z wielkim zapalem. Rząd austriacki i węgierski chcą wydać pół miliarda obligacji na potrzeby wojny. Giełda przez 3 dni się nie odbędzie.

Mobilizacya austriacka.

Wiedeń. Zmobilizowana dotychczas następujące korpusy: Grac, Praga, Litmierzyce, Bośnię i Hercegowinę, Dalmację, Temeszwar, Budapeszt i Zagrzeb. Jako pierwszy dzień mobilizacyjny wyznaczono 28 lipca. Od trzeciego dnia mobilizacji ustaje wszelki ruch kolejowy dla cywilnej ludności. W pierwszy i drugi dzień mobilizacji cywilnych kolei przewozić będzie tylko wówczas, jeśli jadą w interesie wojskowym lub publicznym i jeśli wykażą się legitymacją władz.

Pośrednictwo Papieża.

Paryż. Z Rzymu donoszą, że Papież przed kilku dniami zwrócił się listem własnoręcznym do Franciszka Józefa prosząc go, by Serbię oszczędzał i wojny nie rozpoczynał. List ten przesłał Papież za pośrednictwem żony następcy tronu, arcyksiężniczki Żyty.

Mobilizacya Czarnogóry.

Wiedeń. Czarnogórska rada koronna postanowiła powszechną mobilizację. W Cetinie odbyły się wielkie demonstracje wojenne.

Powrót cesarza Wilhelma.

Kolonia. Cesarz Wilhelm, który przedwcześnie przerwał swą podróż północną, przybył do Kolonii. W porcie oczekiwali go wielkie tłumy ludności, które powitały go pieśniami patryotycznymi. O godz. 9 rano odjechał cesarz do Wildparku, gdzie przybędzie popołudniu o godz. 3. Na dworcu również wielkie tłumy śpiewały i demonstrowały. Cesarzowa także przybyła już do Wildparku, a również następca tronu wraca do Poczdamu.

Pośrednictwo mocarstw.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, że tam nastrój jest zupełnie spokojny, wyjątek stanowi tylko giełda. Viviani powrotu swego nie przyspieszy. Spodziewają się w Paryżu wkroczenia Anglii. Francya byłaby bardzo zadowolona, gdyby Edward Grey podjął się pośrednictwa.

Wymiana depesz pomiędzy carem a cesarzem Wilhelmem.

Paryż. Z Petersburga donoszą, że cesarz Wilhelm zwracał się telegraficznie do cara Mikołaja w sprawie utrzymania pokoju europejskiego. Gazety francuskie szczególnie „Temps” odwołują się do cesarza Wilhelma, aby nie dopuścił do wojny europejskiej. „Matin” donosi z Petersburga, że Sazonow

tym orłem austriackim i herbem Baryczków. Potem obraz i ołtarz św. Trójcy, pędzla Kolberga, i pomnik kanon. warszawskiego Strelicy z przepyszną płytą brązową, najstarszem dziełem tego rodzaju w Warszawie. Ołtarz „Zdjęcie z krzyża” z obrazem Kokulara, jedno z lepszych dzieł tego artysty.. Dalej znajduje się tam ładna płaskorzeźba w marmurze Syrewicza, przedstawiająca Chrystus Chrystusa, jedna z pierwszych rzeźb tego artysty. Obok kaplicy Najśw. Sakramentu znajduje się w ołtarzu ciekawa i stara płaskorzeźba „Chrystus u słupa”, wykuta z szarego marmuru. Znajduje się tam też kaplica Pana Jezusa cudownego, fundacyi Stanisława Małopolskiego w r. 1652, odnowiona gruntownie w r. 1762 przez Jana Klemensa Branickiego hrabiego, w ołtarzu rzunięty w drzewie Chrystus o przedziwnym wyrazie, przywieziony przez Jerzego Baryczkę w XV stuleciu z Norymbergii, gdzie go za czasów reformacji miano już na spalenie wyrzucić. O Chrystusie mianym przez lud warszawski za cudownego, jest legenda, że mu dawniej włosy na brodzie rosły i raz w rok trzeba było rękami niewinnej dziewczicy obcinać. Trwało to dotąd, póki się go nie dotknęła ręka skalana; podług innej wątpliwej zresztą nieco tradycji, przed Chrystusem tym modlił się często z twarzą dla niepoznaki płaszczem zakrytej, przychodzący niemal pokrywemu z zamku król Stanisław August. Stalle w prezbiterium fundował Jan III. Nad wejściem do zakrystyi znajduje się śliczna rzeźba przedstawiająca stworzenie świata. Również niepoślednim dziełem sztuki jest wielki ołtarz, jeden z najokazalszych ołtarzy w Warszawie, fundował go 1610 r. Zygmunt III. Wspaniałe są zwłaszcza cztery karykady i św. Zygmunt z prawej strony, o twarzy przypominającej Zygmunta III. Obraz umieszczony w ołtarzu Matki Boskiej i św. Jana Chrzciela, jest pędzla wenecyanina Palmy Młodszego i uchodzi za jeden z najpiękniejszych obrazów koś-

oświadczył posłowi serbskiemu Spalajkowiczowi, że Rosya pod żadnym warunkiem nie opuści Serbii.

Podróż księcia Henryka do Londynu.

Kolonia. Brat cesarza Wilhelma ma się udać do Londynu, aby osobiście skłonić Anglię do zajęcia stanowiska bezstronnego.

Demonstracya w Paryżu.

Paryż. Przed ambasadą austriacką tłum złożony z 100 ludzi urządził demonstrację. Wołano: „Na pohybel Austrii” i spalono sztandar austriacki. Ambasador użalił się u rządu francuskiego, który mu wyraził ubolewanie z powodu zajścia.

Demonstracye w Petersburgu.

Petersburg. Oprócz przed redakcją pewnego pisma odbyły się jeszcze demonstracje przed poselstwem serbskiem. Tłumy wznosiły okrzyki na cześć Serbii i przeciw Austrii. Poseł serbski ukazał się i demonstrantom dziękował.

Pierwsze kroki wojenne.

Wiedeń. Z Żemunia, największej austriackiej fabryki kłamstw donoszą, że Serbowie pod Kewewara ostrzeliwali parowiec austriacki, który wioził transport żołnierzy. Piechota austriacka odpowiedziała na ogień wystrzałami z karabinów. Przyczem wymieniono około 100 strzałów. Pod Kubinem władze austriackie zajęły dwa parowce serbskie, które na zawołanie nie przystanęły, lecz strzelały do wojska austriackiego.

Pierwsze ofiary wojny.

Wiedeń. Wojna serbsko-austriacka już ma pierwsze ofiary. Podczas ostrzeliwania parowca austriackiego pod Kubinem, wiozącego wojsko, po obu stronach są ranni i zabici. Dotychczas jednak nie wiadomo, jak wielką jest liczba ofiar. W Wiedniu z powodu potyczki panuje wielkie wzburzenie.

Serbia się poddaje?

Wiedeń. Koła bankierskie otrzymały wiadomość, że Serbia ostatecznie przyjmie warunki austriackie i przez samego ambasadora pertraktuje już o to. Serbia gotowa jest pokryć kosztą austriackiej mobilizacji. Wiadomość ta jest bardzo nieprawdopodobna.

Udział Grecyi w wojnie.

Paryż. „Le Journal” donosi z Konstantynopola, że tamtejszy poseł grecki oświadczył, że Grecya na wypadek wojny serbsko-austriackiej jest zobowiązana stawić Serbii 100 000 chłopów do pomocy.

Rosya prosi Włochy o pośrednictwo.

Rzym. „Berliner Tageblatt” dowiaduje się, że Rosya zwróciła się do Włoch, aby podjęła się pośrednictwa. Włochy oświadczyły swą gotowość, a w Rzymie mają nadzieję, że Austria przyjmie pośrednictwo włoskie.

Włochy po stronie Austrii.

Wiedeń. Część prasy włoskiej ostro przemawia przeciw Austrii, ujmując się za Serbią. Okoliczność ta skłoniła widocznie rząd włoski do tego, że w niedzielę ambasador włoski zjawił się w austriackim ministerium dla spraw zagranicznych oświadczać, że rząd włoski wniebieśnie stoi przy Austrii, pragnąc uczynić zadość wszystkim obowiązkom sojusznika.

Zapatriywanie rosyjskie.

Petersburg. Koła rosyjskie sądzą, że następne dni przyniosą postanowienia dalekoniosłe. Mimo niedzieli ruch na ulicach był olbrzymi. Nad-

cielnym warszawskich; w r. 1807 zabrany został przez Francuzów do Paryża, gdzie pozostawał do 1815 roku. Na wprost miejsca do zakrystyi znajduje się ganek — loża królewska, do którego wiedzie kryty korytarz z zamku, ganek ten i korytarz wybudowała Anna Jagiellonka. Za tronem biskupim przy wejściu do zakrystyi mieści się piękny pomnik ostatnich książąt mazowieckich wzniesiony przez siostrę ich, Annę. Dalej znajduje się tam kaplica N. M. Panny Niep. Poczęcia, t. zw. kaplica archikonfraternii literackiej, bractwa, którego każdy członek obowiązany jest umieć czytać i pisać, z ładnym ołtarzem i niezłym obrazem N. M. P. Niep. Poczęcia; na nim koronacja M. B. z gipsu, na plafonie Wniebowzięcie M. B.; na lewej ścianie pomnik Boboli z wspaniałym portretem w bronzie i pomnik arcybiskupa warszawskiego, mówcy i poety, Wronicza. Przy wyjściu z kaplicy na dziedziniec znajduje się pomnik Stef. Hołowczycza, arcybiskupa warszawskiego. Obok również wielki pomnik w stylu klasycznym Stanisława Malachowskiego, marszałka sejmu wielkiego, z napisem „Przyjacielowi ludu”, i jeszcze wiele innych dzieł i pamiątek naszej starej sławnej polskiej sztuki, o których mi trudno pisać bo mało do tego starczy czasu. Po wyjściu z kościoła św. Jana czyli katedralnego, udaliśmy się ulicą Celną i Brzozową na Kamienne Schodki. Nazwa ta pochodzi z XVIII wieku. Tutaj chodził oglądać brzegi Wisły Napoleon I w roku 1806. Nakoniec przedstawieniem w Wielkiem Teatrze sztuki „Żłóbek Betleemski”, zniknął w rozpustą dal, wśród wrażeń śliczności naszej Warszawy, dzień pierwszy.

Kaszubka z parafii Chmieleńskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zwyczajne wydania pism pozorywano sobie. Miejscami policja musiała przywracać porządek. W naderbie w Krasnem uczestniczył nietylko minister wojny, ale wszyscy komenderujący korpusów. „Nowoje Wremia” powiada, że za ewentualną wojnę ponosi odpowiedzialność rzesza niemiecka, bo jedno słowo z jej strony mogło być powstrzymać Austrię od wysłania takiego ultimatum. W ministerium zagraniczym mimo niedzieli panowała gorączkowa czynność. Po południu Sazonow miał konferencję z ambasadorem austriackim, później rozmawiał z ambasadorami niemieckim, francuskim i angielskim.

Dezercya w Czechach.

Monachium. Nadeszły tu wiadomości listowne, że mobilizacya w Czechach przedstawia poważne trudności. Czescy rezerwiści nie stawiają się do pułków i uciekają za granicę. Zaprowadzono ścisły system paszportowy. Czescy żołnierze nie chcą walczyć przeciw Słowianom.

Popłoch w Niemczech.

Berlin. W Berlinie, Gdańsku, Kolonii i innych miejscowościach publiczność gwałtownie zaczęła wycofywać depozyty. Władze w Berlinie ogłaszają oświadczenia uspokajające. Również w Austrii w wielu miejscowościach nastąpił run na banki.

Stanowisko Niemiec.

Berlin. „Nationalzeitung” donosi o stanowisku Niemiec z miarodawczego źródła co następuje: Położenie ze stanowiska niemieckiego należy wciąż uważać jeszcze za bardzo poważne, aczkolwiek nie tak niebezpieczne, jak w pierwszej chwili. Niemcy w razie potrzeby poczynią potrzebne zarządzenia, by zadokumentować także, że nie ścierpią, by trzeci wmieszał się w zatarg austriacko-serbski. Kiedy te zarządzenia zostaną wykonane, na razie powiedzieć się nie da. Chwilowo czyni się przygotowania. Naturalnie, że kroki niemieckie zależne są od stanowiska rosyjskiego.

Oświadczenie rządu niemieckiego.

Berlin. Rząd niemiecki w niedzielę po południu ostro protestuje przeciw przedstawieniu konferencji ambasadora niemieckiego z zastępcą francuskiego ministra spraw zagranicznych. Niemcy takie same oświadczenie co w Paryżu zdali u innych mocarstw, podkreślając wszędzie, że pragną zapobiedz zamęceniu pokoju europejskiego i dążą do zlokalizowania zatargu, który jest sprawą wyłącznie austriacko-serbską.

Opinia angielska.

London. „Morning Post” zamieszcza artykuł pod tytułem: Najlepsza sposobność dla cesarza niemieckiego. W artykule tym wzywa cesarza Wilhelma, aby postarał się o pokój w Europie, bo zbyt smutnaby było rzeczą, gdyby miała wybuchnąć wojna europejska o taką drobnoskę, jak o spór, czy oficerowie austriaccy mają zasiadać w sądach serbskich przy badaniu zbrodni serajewskiej. Cesarz Wilhelm wyświadczyłby ludzkości przysługę nadzwyczajną. „Standard” powiada, że obowiązkiem Anglii jest powstrzymać pośrednio i bezpośrednio Rosję od kroków wojennych i zatarg zlokalizować. „Times” powiada, że Anglia razem z mocarstwami bezpośrednio nie interesowanymi czyni usilne zabiegi około utrzymania pokoju, ale gdyby żądano od niej ofiary z zasad, które ożywiają jej przyjaźnie i sojusze, z całą energią wystąpiłaby w obronie ich. „Daily Chronicle” proponuje zwołanie konferencji ambasadorów, jak podczas wojny bałkańskiej.

Pośrednictwo Anglii.

London. Sir Edward Grey podobno przez ambasadorów angielskich w Paryżu, Berlinie i Rzymie zaofiarował mocarstwom, by uczyniły wspólny krok w Wiedniu i Białogrodzie proponując im zwołanie międzynarodowej konferencji ambasadorów w Londynie na wzór tej, która obradowała podczas wojny bałkańskiej.

Pośrednictwo angielsko-włoskie.

Rzym. Rząd austriacki w zasadzie nie jest przeciwny pośrednictwu angielsko-włoskiemu pod warunkiem, że nie naruszy ono przygotowań i kroków wojennych Austrii. Ambasadorzy włoski i angielski do poniedziałku południa mieli przedsięwziąć ten krok.

Plan zaczepny Serbów.

Zemur. Serbia koncentruje wielkie ilości wojska w Czupryni, Semendryi i Pozarewacu. Na czele tych wojsk generał Stepanowicz ma pod Temeskubinem wkroczyć na Węgry. W Białogrodzie w niedzielę odbyły się wielkie demonstracje. Po raz pierwszy za dnia w niedzielę wychodziło wojsko z Białogrodu, gdyż dotychczas wysyłano je wyłącznie nocą. Publiczność wpadła na widok wojska w niesłychany zapał wznosząc okrzyki na cześć sokołów z pod Kumanowy, Brygownicy i Monastyrzu. Burzliwe okrzyki wznoszono na cześć Rosyi, opiekunki Słowian.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 29 lipca 1914.

Gdański Dominik się zbliża. Dzień 9-go sierpnia jest niedzielą Dominika, na którą licznie zjeżdża się publiczność z okolicznych wiosek. Zarząd kolei ze-

laznej stara się potrzebom o tyle zadosyćuczynić, że na torach Malbork-Gdańsk i Kartuzy-Gdańsk zaprowadza nadzwyczajne pociągi. Z Malborka odchodzić będą rano o godz. 7 minut 50, a z Gdańska do Malborka wieczorem o godz. 6 minut 52. Natomiast z Kartuz o godz. 7 minut 45 rano, a z powrotem z Gdańska o godz. 8 minut 5 wieczorem. Plany jazdy tychże pociągów wywieszone są na wszystkich stacjach odnośnych torów.

Ostrzeżenie! Landraci poszczególni wydali rozporządzenie, że jeśli kto na drogach publicznych nie sie kosę na ramieniu, lub w inny sposób podniesioną, powinien zaopatrzyć ostrze kosy w drewnianą pochwę. Kto nie zastosuje się do powyższego rozporządzenia, ściągają na siebie karę do 30 mk. lub odpowiednio więzienie. Chodzi tu o ochronę zdrowia i życia przechodniów na drogach publicznych. Gdy bowiem kto niesie na ruchliwych i ożywionych drogach, osobiście w obrębie gmin, otwartą kosę podniesioną i przytem się jeszcze kręci i obraca nieostrożnie łatwo może się stać nieszczęście poważne.

Gdańskie wyżyny. Syn szewca Hellera z Małych Trąbek zbierając jagody w lesie w pobliżu Wielkich Trąbek, ukąszony został w palec przez żmiję. Odstawiono go do domu chorych.

Sopot. W uzupełnieniu wycieczki do Jastarni, o której referowaliśmy w ostatnim numerze pisma naszego, donosimy jeszcze, że podczas tejże zebrano 110,— mk. na cele kaszubskie.

Kartuzy. W Schrödersfelde (?) bawił się 11-letni Klawikowski strzelbą swego wuja w mniemaniu, że strzelba nie jest nabitą. Nagle padł strzał a kula ugodziła 8-letniego synka posiadziciela Kułaszewicza, kładąc go trupem na miejscu.

Goręczyn, pow. kartuski. Podczas burzy uderzył piorun w chlew posiadziciela Hinza. Chlew spłonął doszczętnie.

Starogard. Od kilku tygodni panuje w Klonówce szkarlatyna. Wskutek tego szkołę zamknięto już dawno przed wakacjami.

Pogutki. Dnia 22-go lipca rb. o godz. 10 przed południem odbył się tutaj ślub p. Heleny Rogaczewskiej z Bączka z obywatelem ziemskim panem Robertem Gdańcem z Pierszczewa. Na godach brało udział mniejwięcej 80 osób. Aktu ślubnego dokonał Ks. Prob. Zakrys w asyście Księży Hugona Spitera i Bernarda Wieckiego. Młodej Parze szczęść Boże!

Sztum. Z wielkimi trudnościami, gdyż trzeba było zawezwać wojsko do pomocy, aresztowano tu brukarza Dejera, który w lesie pod Rachelshof dopuścił się zbrodni niemoralnej. Silny i barczysty ten człowiek stawiał tak wielki opór, że dopiero gdy z hydranta puszczono na niego silny strumień wody, po pewnym czasie zdołano go obezwładnić i skrepować.

Drzycim. W środę odprawił nowowyświęcony ks. Maksymilian Adrych w kościele parafialnym w Drzycimiu pierwszą ofiarę mszy św. Jako presbyter asystował ks. proboszcz Masłowski z Osia a jako dyakoni ksks. wikary Masłowski z Lubiewa i Roszczynialski z Drzycimia. Sliczne kazanie wygłosił ks. prob. Konitzer. Kaznodzieja mówił o łaskach i dobrodziejstwach, które przez ręce kapłana spływają na Kościół i społeczeństwo. W uroczystości brał udział ks. prob. Jankowski z Przysierska, który na uczcie familijnej w lokalu p. Schramkego przemawiał na cześć prymicyanta. A na cześć jego rodziców przemawiał ks. Masłowski.

Tuchola. Oberzysta Baumeister z Kęsowa uciekł, poprzednio sfałszowawszy kilka weksli. Sędzia śledczy wystosował za nim list gończy.

Lubawa. Kilka błatów niemieckich a za nimi wszystkie prawie gazety polskie donosiły, że Zdziś Jaroszewski, który także z sp. Cyra jechał nieszczęsnym samochodem i podczas nieszczęścia doznał wstrząśnienia mózgu, umarł. Otóż wiadomości te są nieprawdziwe, bo mały Zdziś pomyślnie do zdrowia powraca i żadne mu już niebezpieczeństwo nie zagraża.

Chełmno. Przy rzniciu sieczki w stodole pętko koło rozpędowe, rozlatując się na drobne kawałki. Jeden z nich tak nieszczęśliwie uderzył w pobliżu stojącego robotnika, że złamał mu nogę.

Chłemża. Wdowa po nauczycielu Rinku z Dźwierzna zmarła na zakażenie krwi. Zdrasnąwszy się na lewym ramieniu, z początku nie zważała na ranę, aż wkońcu ranę śmiercią przyplaciła.

Zewałd. Kołodziej F. postrzelił w nogę kupca Sch. Ponieważ dorzuciło się do tego zakażenie krwi, więc musiano kupcowi nogę odjąć.

Iłowo. W własnym mieszkaniu powiesił się malarz Gustaw Neumann. Podobno nieuleczalna choroba spowodowała go do odebrania sobie życia.

Królewiec. Okrutnego morderstwa dokonała w niedzielę rano 30-letnia Stange, żona 34-letniego malarza dekoracyjnego. Z zazdrości wcale nieuważnionej tasakiem rozplatała głowę swemu mężowi, a następnie poprzecinała tętnice 10-letniemu synowi i półtoraletniej córeczce. Po dokonaniu tak okhydnej zbrodni zamierzała sobie śmierć zadać, topiąc nóż w piersiach. Ponieważ jednak to jej się nie udało, postanowiła rzucić się z wysokiego piętra na ziemię. W tem przeszkodził jej sąsiedzi, którzy tymczasem zbrodnię zauważyli i pośpieszyli na pomoc. Rannych odstawiono do domu chorych.

Wiadomości literackie.

„Nauka języka polskiego w szkołach pruskich” według „Polityki narodowościowej rządu pruskiego” dra. Buzka i innych źródeł opracował Ignacy Zniński. Dziełko to, obejmujące 80 stronnic druku, zawiera w zarysie historię nauki języka polskiego w szkołach pruskich od kongresu wiedeńskiego aż po dni dzisiejsze. Jest to cenny materiał dla nas, z którego poznać możemy, jakie prądy polityczne wpływały na kształcenie nauki w dzielnicach polskich zaboru pruskiego i jaki jest stan obecny tejże nauki w poszczególnych dzielnicach. — Dziełko to wyszło nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu i jest do nabycia w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu jako w składzie głównym oraz we wszystkich innych księgarniach polskich w Poznaniu i na prowincyi.

W Poznaniu wyszedł dnia 11-go listopada rb. nr. 4 „Piekarza i Cukiernika” (tygodniowe pismo fachowe dla piekarzy, cukierników, młynarzy, kawiarni, składów maki pokrewnych zawodów) z dodatkami „Gazeta Młynarska” i „Dom i Rodzina”, który zawiera między innymi następujące fachowe artykuły i wiadomości: Na kredyt! — Chleb z otrębami lub bez? — Drożdże jako środek leczniczy przeciw pryszczycy. — Jakiej mają zadania cechy? — Dzielność fachowa jako powód do uzyskania uprawnienia do służby jednorocznej. — Komin a piec piekarski. — Tort angielski kruchy. — Tort migdałowy. — Makaroniki. — Wietrzniki. — Sposób robienia lakru. — Owady w mące. — Szwabysze kuchenne i rusy. — Towarzystwo akcyjne „Hermannsmühle”. — Położenie piekarni w Warszawie. — Sprawozdanie targowe z Wrocławia. — Ceny hurtowne na towary kolonialne i tłuścze. — Ceny zboża i maki na giełdzie berlińskiej. — Cukier (Magdeburg). — Związek Towarzystw Młodzieży Starszej i Tow. Czeladzi Katolickiej. — W „Gazecie Młynarskiej: O kamieniu kotłowym. — Siewnik, sortownik i czyszczarka. — Ceny sprzedaży administracji młynów w Bydgoszczy z dnia 2-go lipca 1914. — Wolne posady itd. — W „Domu i Rodzinie”: Pozyskiwanie młodzieży dla zawodu rzemieślniczego. — Jarmarki od 13—18 lipca 1914.

Ostatnie telegramy!

Austro-Węgry urzędowo wypowiedziały wojnę Serbii.

Wiedeń, 28 lipca. Nadzwyczajne wydanie „Wiener Zeitung” w urzędowej części ogłasza wypowiedzenie wojny Serbii następująco:

Na mocy postanowienia Jego królewskiej i cesarsko-apostolskiej Mości z dnia 28-go lipca 1914, wystosowane zostało dzisiaj do królewsko-serbskiego rządu wypowiedzenie wojny w języku francuskim, które w tłumaczeniu brzmi:

Ponieważ rząd królewsko-serbski na notę wręczoną mu przez austriacko-węgierskiego posła w Belgradzie dnia 23-go lipca 1914 nie dał zadowalającej odpowiedzi, przeto rząd cesarsko-królewski uważa za konieczność sam postarać się o obronę swych praw i w tym celu zaapelować do potęgi broni. Austro-Węgry uważają się przeto od tej chwili w stanie wojny z Serbią.

Austriacko-Węgierski minister spraw zewnętrznych Hrabia Berchtold.

Gdańsk, dnia 27 lipca 1914.
Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku
Notowania Towarzystwa Ceres

Pszemica: bez popytu
Zyto: wyższa pl mk. 168
Jęczmień: bez zmiany pl mk. 158
Owies: bez popytu
Otręby pszenne: mk. 5,45 za 50 kg.
Otręby żytnie: mk. 5,55 za 50 kg.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 28 lipca 1914.
Pszemica na lipiec 206,75 mk.
Zyto na lipiec 174,25 „
Owies na lipiec 171,25 „
40% pruska konsol. pożyczka państwowa 99,40 „
3 1/2 % zachodnio pruskie listy zastawne I B. 85,20 „
30% zachodnio-pruskie listy zastawne 77,00 „
Rosyjskie banknoty 210,25

Gdański targ na bydło.

Włacono za centnar żywej wagi:
Wół 7 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, beczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodszych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku — mk.
Stadników 123 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 41-44 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 36-40 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 34 mk.
Jaloszki i krowy 61 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 40-44 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i późniejszo rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 36-39 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30-35 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 27 mk.
Owie 462 szt.: I kl. tuczne jagnięta i mł. de tuczne skopy 40-42 mk., II kl. tuczne jagnięta i mł. de tuczne skopy 35-38 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 0-28 mk., IV kl. owce z nizin — mk.
Cielat 260 szt.: I kl. tuczne 0-80 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 50-55 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 40-48 mk., IV kl. 35-39 mk., późniejsze ssaki 00-30 mk.
Świn 1667 szt.: I kl. tuste, mające przeszło 3 cetr. żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagać przeszło 2 1/2 centn. żywej wagi 42-45 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 41-45 mk., IV kl. mięsiste 40-44 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 38-42 mk., VI kl. maciory 40-43 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorekiewicz w Gdańsku.

Dla bielizny i
do czyszczenia
domowego niezbędną

Henkla soda do bielenia

Henkel & Co. Dusseldorf.

Od lat 38
w użyciu i w skutku
niezawodna

TADEUSZ BARTSCH

Sopot, ulica Morska 33,
wchód z Wilhelmowskiej

Skład papieru, materiałów piś-
miennych, skórzanych i zabawek.

Specjalność: Wykwintne papiery
luźno i w pudełkach.

Stosowne upominki z nap. Sopot.

Stała wystawa pocztówek.
Codziennie nadchodzą nowości.

Sopoty-Oliwa-Brzeźno

W jednej z powyższej miejscowości poszukuję na
2-3 tyg. w sierpniu

pokoju umeblowanego

z 2 łózkami. Dokład. of. uprasza się pod nr. 404
do Gazety Gdańskiej nadesłać.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodno ci deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Gospodarstwo

72 mórg z pełnym zniwem przy wpłacie 3500 marek
mam tanio na sprzedaż od zaraz.

Kustus

Kolletzkau p. Koelln Wpr.

Marcjan Brzowski

mistrz szewski w Sopotach.

Pracownia główna: ulica Frantziusa 7.

Filia pierwsza: ulica Gdańska nr. 89.

Filia druga: Przy Promenadzie nr. 3.

Pierwszorzędny **warsztat obuwia** podług miary,
reparacje wykonuje **dobrze i prędko.**

Do gości kąpielowych wysyłam chłopca na żyzenie.

„Victoria“

odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych

G. m. b. H.

Czersk, Pr.-Zach.

Telefon nr. 2. Adres telegr. Victoria Czersk.
Medale: 1911 w Koscierzynie — 1912 w Pleszewie.

Poleca: maneże, słożkarki, kultywatory, drylowniki,
brony, plugi, parowniki, centryfugi, masłarki i wszelkie
inne maszyny i narzędzia rolnicze. Odlewy z żelaza
podług rysunków lub modeli i to krzyże, okna,
kraty, koła do młynów, oszczędności do pomp i t. d. Parowe
garnitury i zakłady przemysłowe podług spe-
cjalnych ofert. Wszelkie reparacje wykonuje
się szybko i tanio. Na żądanie wysyła się katalo-
gi i prospekty darmo. Ceny umiarkowane.

— Warunki dogodne. —

Składy w Prusach Zachodnich:

- ▼ Złotowie — Antoni Kurkowski (Flatow),
- ▼ Skórczu — Franciszek Plontek (Skurz),
- ▼ Osie — Józef Murawski (Osche),
- ▼ Borzyszkowie — Julius Sprada i Władysław Zimny, (Borzysz-
kowo p. Liepnitz Stat. Trezbiatow),
- ▼ Kartuzach — Franciszek Paszke (Karthaus).

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.



najlepsze lilowo-mleczne mydło do
osiągnięcia delikatnej, białej skó-
ry i ośniewająco pięknej cery
Sztuka 50 fen. Również krem
„Dada“ biele skórę i czyni ją
miękką jak aksamit, choć była
czerwoną i skłonna do pękania.
Tuba 30 fen. Do nabycia w na-
stępujących miejscach:
Bahnhof Apoth. Kassub. Markt 22;
Adler Apotheke, 4 Damm 4;
Albert Neumann, Langenmarkt 3;
Osc. Boismard Kassub. Markt 1 a;
E. G. Gamm, Breitgasse 130;
w Kartuzach: F. Gibasiewicz
Alte Apotheke & Adler Drogerie.

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Do siewu!

**I i II odsiew oryg.
żyta petkuskiego**

sprzedaży tanio

Kustus

Kolletzkau p. Koelln Wpr.

Mój zakład dentystryczny,
znajduje się do 1 marca r. b.
w Gdańsku, przy ulicy
Grosse Schermachergasse 3
naprzeciw Potrykusa i Fuchsa.
Eugen Schweitzer
dentysta.

PAWEŁ NEUMANN

mistrz siodlarski

Sopoty — Morska 32

poleca

**walizki i najprzedniejsze wyroby
skórzane po niskich cenach.**

Sopoty

Pensjonat Neli Grabczewskiej

przez cały sezon prowadzony

pod osobistym kierunkiem właścicielki

Zoppot — Parkstrasse 27.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznym wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rządców,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd, pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogółu,

najprędzej i najtaniej

uzyska to przez

ogłoszenia

w „Gazecie Gdańskiej“

najskuteczniejszym

piśmie w Gdańsku

i na Pomorzu

Co dopiero wyszło w 5. wydaniu

Usuwanie

owocu żywota

Działanie najużywanych środ-
ków na ciało kobiety, oraz nie-
bezpieczeństwa odpędzania. Na-
pisał po niemiecku Dr. med. Zikel.
Ważna książka pouczająca dla
każdej niewiasty. Za nadesłaniem
2.70 mk. lub za zaliczką 2.95
wysła

Otto Gebauer, Breslau 384 F.

Paradiesstr. 7.

Kupuję długie szale

i płacę najwyższe ceny. Zgł.
pod L. S. 100 do Haasenstein
& Vogler, A.-G. Bromberg.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Wiadomości dla gości kąpielowych!

Porządek nabożeństw katolickich w Sopocie:
W niedziele i święta: Msza święta o godz. 6 i pół, 7
i trzy kwadranse, suma o godz. 9 i pół, nieszpory
o godzinie 3-ciej.

W dni powszednie: Msza święta o godz. 6 i kwa-
drans, 6 i pół i 8-ej.

Co pierwszą niedzielę każdego miesiąca kazanie
polskie o godz. 8 i pół.

Podczas sezonu codziennie Msze święte pomiędzy
7-mą a 8-mą w kaplicy przy Nordstr. 15.

Muzeum kaszubsko-pomorskie, połączone z czy-
telnią, przy ulicy Morskiej (See-Strasse) 28 I, otwar-
te codziennie od godz. 9—1 przed południem i od
godz. 3—5 popołudniu. Bilet sezonowy 1 mk., mło-
dzieź kształcąca się płaci połowę.

Wyroby ludowe kaszubskie (hafty, ceramika)
nabyć można w lokalu „Muzeum kaszubsko-pomor-
skiego“ przy ul. Morskiej (See-Strasse) 28 I i w „Ma-
cierzy Kaszubskiej“ przy ul. Południowej 10 (Süd-
Strasse 10).

Wieczorki taneczne odbywają się w każdą sobo-
tę na sali hotelu „Viktoria“, przy Schul-Strasse, róg
Eisenhardstrasse. Początek o godz. 9-tej wiecz.
Czwarty wieczorek odbędzie się w sobotę, dnia 1-go
sierpnia. Wstęp tylko dla zaproszonych gości.

Dla poznania ziemi kaszubskiej poleca się na-
stępujące wydawnictwa:

Bernard Chrzanowski: „Na kaszubskim brzegu”.
Przewodnik z mapką. Poznań, nakładem auto-
ra, 1911 r.

Dr. Aleksander Majkowski: „Zdroje Raduni“, prze-
wodnik po Szwajcaryi kaszubskiej z mapką i 22
ilustracjami.

F. Bąkowski: „Mapa Pomorza kaszubskiego“ (z tek-
stem objaśniającym). Nakładem Polskiego Towa-
rzystwa Krajoznawczego.

„Informator dla gości polskich na Pomorzu kaszub-
skim na rok 1914“, Warszawa, 1914 r.

Wydawnictwa powyższe nabyć można w „Ma-
cierzy Kaszubskiej“ przy ul. Południowej 10 (Süd-
Strasse 10), „Mapę Pomorza Kaszubskiego“ także w
redakcji „Gazety Gdańskiej“ — Gdańsk, Grobla
Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

O wszelkich nieregularnościach przy otrzymy-
waniu „Gazety Gdańskiej“ prosimy niezwłocznie
powiadamiać Administrację Gazety Gdańskiej.
Adres: „Gazeta Gdańska“ — Danzig.



FABRYKA PAPIEROSÓW
„PATRIA-T.A.“
GANOWICZ I WIEKLIŃSKI
POZNAŃ

Spółka Ziemska w Tucholi,

Spółka zapisana z ograniczoną poręką, założona w
roku 1904, należąca do Związku Spółek za-
robkowych w Poznaniu i stojąca pod dozo-
rem Patronatu

przyjmuje depozyta — oszczędności
i oprocentuje takowe:

za kwartalnym wypowiedzeniem po 4 %

za półrocznym wypowiedzeniem po 5 %

Procenta oblicza się już od dnia następnego
po złożeniu depozytu aż do dnia wypłaty.

Adres:

Spółka Ziemska w Tucholi

E. G. m. b. H.

in Tuchel Westpreussen.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.